

BISZ, Niewiele mogę Ci dać (SzUsty Blend) - x G

Chciałbym z ramion zdjąć Ci troskę o przyszłość
Powiedzieć i uwierzyć, że pieniądze to nie wszystko
Chcę się z Tobą kochać a nie z gównem jebać co dzień
Myślisz o jutrze nieufnie i zanim uśniesz czekasz na odpowiedź
(Co dalej?) Chyba muszę dać Ci spokój, żeby dać Ci spokój
Wciąż mam w głowie ogień (Ale w garści popiół)
Wciąż wiem tyle mogę, karty losu są moje
(Mówiłeś to w ostatnim roku i za rok znowu to powiesz
Karty losu...) Tak, banał, ale gdzie jest antidotum na hazard?
Umiem żyć tylko dziś i stawiam na dziś va bank
(I nie masz nic.) I nie mam nic do stracenia
(To spadaj.) Wierzę w nas bardziej niż w miłość
Bo miłość jest jak człowiek - chwilą
Co nie godzi się na to, że musi ginąć
Powiedz mi to szczerze: chodzi o jakość, czy o ilość?
(Nie wiem. Jeśli miłość jest człowiekiem, chodzi mi o Ciebie)
Ha.

Nie wiem ile dni, ile chwil, minie zanim przeszłość dogoni me sny
Kiedy będę chciał zatrzymać wieczność
Pokaż mi, szczęście jeśli masz receptę
Nie chcę truć się kłamstwem do prawdy mi potrzeba ciebie

O mnie. Ja tak niewiele mogę Ci dać
Bo sam niewiele mam, tylko ten ogień i rap
Coś tu spłonie i tak, a Ty jeszcze możesz iść tam
(Ok, no powiedz, co ten świat może mi dać?)
Choćby pozór, że coś wiesz, to jest w sumie plus
Łatwiej jest unieść trud, kiedy jest jakiś Bóg
Jakiś punkt zaczepienia, jakiś grunt a nie ziemia
Która ucieka spod nóg prawem przebudzenia
Idź spać wreszcie, idź spać (Nie chcę)
Idź spać i śnij sens przez życie, to szczęście
Idź spać wreszcie, idź spać
(Nie chcę. Jestem z Tobą, żeby śnić przez to życie bezsennie)
Więc chodź ze mną zmieszać dzień z nocą jak farby
Poczuj głód i zatop w życiu zęby i wargi
Poczuj ból i zakochaj się w skokach na bungee
Bez bungee, bez jutra

Nie wiem ile dni, ile chwil, minie zanim przeszłość dogoni me sny
Kiedy będę chciał zatrzymać wieczność
Pokaż mi, szczęście jeśli masz receptę
Nie chcę truć się kłamstwem do prawdy mi potrzeba ciebie